

NASZE

Cena 20 sant

ŻYCIE

POLSKI TYGODNIK ILUSTROWANY

Rok IV

Ryga, 1 maja 1938 r.

№ 18 (176)

Trzeci Maj

3. MAJ jest świętem Narodu, który w dobie najstraszniejszej reakcji otoczenia zdobył się na akt mądry i podniosły — na wiekopomną konstytucję, która weszła do historii naszej pod nazwą Konstytucji Trzeciego Maja.

Rok 1791.

Rzut oka na strukturę społeczną ówczesnej Europy stwierdza, że podział na kasty, podział na stany charakteryzuje życie każdego narodu. Przedostanie się z jednego stanu do drugiego, przejście z niższego szczebla na wyższy — jest prawie niemożliwe. Urodzenie i pochodzenie decydują o wszystkim. Współzycie warstw ze sobą zasadza się na wyzysku jednej przez drugą: silniejszy prawem pięści rzadzi słabszym.

Stąd szereg rewolucyj i walk bratobójczych.

W Polsce częściowe uzdrowienie stosunków wewnętrznych dokonywane się na drodze pokojowej. Podczas gdy przyjacielka nasza — Francja — krwawi się w niemilosierdnym ogniu Wielkiej Rewolucji, w Polsce, za zgodą króla i Sejmu, a więc za zgodą przedstawicieli stanów najwyższych, dokonywane się aktu zakładania podstaw pod jedno z najdemokratyczniejszych naówczas państw w Europie. Uprzywilejowany dotąd stan szlachecki, uprzywilejowany potrzebę reform, dobrowolnie rezygnuje z niektórych przywilejów dotychczasowych na rzecz stanu mieszczańczego a nawet wieśniaczego. Chłop i mieszczanin, którzy w innych państwach musieli walczyć o należną im prawa do życia ze stanami wyższymi, otrzymują w Polsce za dobrowolną zgodą tych stanów możliwość większej swobody: Polska podejmuje zapoczątkowanie idei równoprawienia wszystkich obywateli w państwie. Toteż nie dziwnego, że już w kilka lat później, bo w Powstaniu Kościuszkowskim, nikt inny tylko chłop polski wstąpił się bohaterską szarżą na armaty moskiewskie, prowadzoną przez Bartosza Głowackiego w białej siermiędze chłopskiej z kosą w rękę.

Ale wartości Konstytucji Trzeciego Maja, oparte na przeszłości polskiej i doświadczeniach wieków, dostosowanych do specyficznych polskich warunków politycznych, kulturalnych, społecznych i

gospodarczych — nie tylko spowodowały wybuch Powstania Kościuszkowskiego — podjętego w obronie tej Konstytucji — ale też — mimo czasu i przeciwności — dodawały całemu Narodowi w okresie jego długiej niewoli i męczeństwa — otuchy i nadziei, że przecież wszystko, co stworzyła ręka ludzka — przemienie, że natomiast wartości duchowe Narodu, które w Konstytucji Trzeciego Maja wzniosły się na tak wysokie szczyty, nie mogą zniknąć, bo są nieśmiertelne, jak jest nieśmiertelny sam Naród, który na tego rodzaju konstytucję, jak 3-ciomajowa mógł się zdobyć.

Bezkrwawa rewolucja, jaka dokonana została w Polsce przez wielkich twórców Konstytucji 3. Maja, miała przede wszystkim na celu zbratanie wszystkich

— „Tak jest, nie wywracać lecz budować; nie rozrzucać lecz skupiać, nie rozrywać lecz kojarzyć; nie wyępiać ale wznosić; nie zaprzeczać, ale twierdzić; nie oddziaływać ale działać; słowem już nie niszczyć, ale tworzyć trzeba! Co tylko jest, to; wszystko zda się!”

Cieszkowski

Pod hasłem konsolidacji

O polską naczelną organizację na Łotwie

Dążenie do stworzenia organizacji polskiej w Łotwie, organizacji, której zadaniem byłoby objęcie całokształtu zagadnień i interesów naszego społeczeństwa — ma swe głębokie i wszechstronne uzasadnienie, będąc jednocześnie wyrazem wspólnej potrzeby całej Polonii łotewskiej.

Obecny okres sprzyja realizacji tego dążenia, gdyż nowa ustawa o stowarzyszeniach zachęca do łączenia się pokrewnych co do celów i metod działania organizacji, przewidując w tym kierunku uproszczoną procedurę postępowania i ułatwienia natury formalnej i prawnej.

Zarząd Główny ZPM, wychodząc z powyższych założeń, zwrócił się do zarządów — Polskiego Tow. „Oświaty”, Polsko-Katolickiego stow. „Harfy” oraz Polsko-Katolickiego stow. „Promień” z propozycją złączenia się w jedną organizację, która przejęłaby działalność łączących się organizacji w całym jej dotychczasowym zakresie, a jednocześnie zapobiegłaby konieczności rozpraszenia sił na nieproduktywne obsadzanie w jednym środowisku kilku zarządów lub prowadzenie równoległej pracy na tym samym terenie.

Zarząd Polskiego Tow. Oświaty, które od dłuższego czasu zabiega o stworzenie naczelnej organizacji polskiego społeczeństwa na swym posiedzeniu jednomyślnie decyzyjnie postanowił przyjąć Zarządu Głównego ZPM przyjąć. W celu uzyskania wymaganego przez prawo pełnomocnictwa, Oświata na dzień 1. maja zwołuje swe walne zebranie.

Niezależnie od nieznanego dotychczas stanowiska Stow. „Harfa”, dziś już możemy stwierdzić, że połączenie się Związku Polskiej Młodzieży w Łotwie i Towarzystwa Oświaty w jedną organizację o szerszym statucie — da organizację o typie centralnym z siecią zorganizowanych filii, obejmujących wszystkie ważniejsze środowiska polskie w Łotwie. Połączona organizacja da możliwość zrzeszenia się pod wspólnym sztandarem wszystkim Polakom zamieszkałym w Łotwie bez różnicy wieku i to będzie plusem w porównaniu ze stanem obecnym, w którym największa polska organizacja w Łotwie — ZPM — ma charakter młodzieżowy i przez to ograniczony wiek swoich członków.

(Dokończenie ze strony 1-ej)

niowa — mówi o konieczności tego jednoczenia Narodu w formie męskiego nakazu, Konstytucja 3. Maja zapowiada potrzebę tego pojedynania i związania, a więc m. in. wyzbycia się uprzedzeń do ludzi szarych, bo w siermiędze chodzących, do robotnika, rzemieślnika i innych „gorzej urodzonych”.

Konstytucja 3-ciomajowa podjęła idee, które znalazły swoje pełne zrealizowanie dopiero w Polsce powojennej, a które — wbrew siłom trzech zaborców — pozwoliły Narodowi nie tylko na przetrwanie, ale też i na wygranę — na zwycięstwo, na odrodzenie. (m)

3. Maj w Rydze

W dniu Polskiego święta Narodowego 3. Maja o godz. 9 rano w kościele M. B. B. w Rydze odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

W godz. od 12,15 do 14 kierownik Poselstwa R. P. będzie przyjmował życzenia i podejmował przedstawicieli Polonii miejscowej i organizacyj w apartamentach reprezentacyjnych Konsulatu R. P.

O godz. 17 odbędzie się akademja T-wa polsko-łotewskiego Zbliżenia w sali Klubu Oficerskiego, na którą wszyscy są proszeni. Wstęp bezpłatny.

w Liepaja

W DNIU 3. MAJA FILIA ZPM w Liepaja w sali „15. maja” urządza obchód z następującym programem:

1) Referat o Konstytucji 3. Maja wygłosi dyrektor Teatru Polskiego w Łotwie Jarski-Ficner.

2) Chór kościelny pod batutą p. W. Nakasa wykona kilka pieśni: po łotewsku Vitola „Gaismas pils” i Ukstima „Polka”, po polsku F. Chopina „Polonez” oraz „Marzenie”.

3) Deklamacje w wykonaniu Jarskiego.

4) Komedja „Próba generalna” w wykonaniu zespołu scenicznego filii.

Początek obchodu o godz. 20.

Spółceństwo polskie jest proszone o zaszczytowanie swą obecnością tego obchodu narodowego.

w Jeżgawa

O godz. 11 nabożeństwo w kościele katolickim.
O godz. 12 akademja w sali Amatnieku B-ba (ul. Akademijas 37).

w Daugawpils

Akademja w sali teatralnej Domu Zjednoczenia (Wienibas Nams).

Najlepszym prezentem

dla

Rodziny Polskiej

jest

JEDYNE W ŁOTWIE ILUSTROWANE
PISMO POLSKIE

„Nasze Życie”

Pamiętajmy, że tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków w Łotwie utrzymamy i rozbudujemy nasze wspólne pismo — pismo polskie — „NASZE ŻYCIE”



— W ub. środę, 27. kwietnia b. r., opuścił Rygę, udając się do Helsinek na nowe miejsce pracy, dotychczasowy attache prasowy Poselstwa R. P. w Rydze p. Ksawery Glinka. Odjeżdżającego żegnała na dworcu liczna grupa najbliższych przyjaciół i współpracowników.

Cała prasa w Łotwie zamieściła w dniu wyjazdu p. K. Glinki z Rygi obszernie notatki wraz z podobiznami objeżdżającego, w których to notatkach znalazła wyraz ta wielka sympatia, jaką cieszył się odjeżdżający w łotewskich sferach dziennikarskich, literackich i kulturalnych.

Polonia Ryska niejednokrotnie stykała się z p. K. Glinka zwłaszcza na swoich imprezach, w Teatrze Polskim albo w „Naszem Życiu”, w którym niejednokrotnie zamieszczał swoje nowele, toteż odjeżdżającego na Północ — żegna jak najserdeczniej.



TYDZIEŃ POLITYCZNY

— 20. ub. m. Ojciec Święty przyjął na specjalnej audiencji łotewskiego ministra Spraw Wewnętrznych W. Gulbis'a, który wręczył Piusowi XI insygnia orderu Trzech Gwiazd.

— 9. maja zbierze się w Genewie Rada Ligi Narodów, której obrady będzie prowadził z kolei minister Spraw Zagranicznych Łotwy W. Munters. Przed wyjazdem do Genewy min. Munters złoży oficjalne wizyty w Helsinkach i w Sztokholmie.

— Na czele delegacji łotewskiej do rokowań o polsko-łotewską umowę emigracyjną stoi dyrektor departamentu prawnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych A. Kampe. W skład delegacji łotewskiej wchodzi poza tym przedstawiciele wszystkich ministerstw, z wyjątkiem Ministerstwa Spraw Wojskowych i Komunikacji, oraz przedstawiciele łotewskiej Izby Rolniczej.

— 26. ub. m. dowódca armii łotewskiej gen. K. Berkis obchodził 54-lecie swoich urodzin.

TYDZIEŃ

Kronika kulturalna

— Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. W. Antoniewicz będzie miał 2. maja b. r. w starym budynku uniwersytetu ryskiego wykład o nowych archeologicznych wykopaliskach w Polsce.

— 24. ub. m. Latgalski Teatr reprezentacyjny w Rezekne obchodził 50-lecie swego istnienia.

— Na 1. kwietnia b. r. zarejestrowano w Łotwie 70.800 abonentów telefonicznych. Przyrost w stosunku do roku poprzedniego wynosi 5.070 abonentów. Ryga na 1. kwietnia b. r. liczyła 26.500 abonentów telefonicznych.

— W przyszłym roku akademickim, jak przewiduje kierownictwo Uniwersytetu Łotewskiego, ilość studentów zmniejszy się o mniej więcej 700 osób. W związku z powyższym wpływy budżetowe Uniwersytetu zmniejszą się z Ls 1.920.000 w r. ub. na Ls 1.817.000 w r. b. Wydatki Uniwersytetu ze względu na założenie wydziału teologii katolickiej wzrosły do Ls 4.098.580 wobec Ls 3.651.976 w r. ub.

Wiadomości bieżące

— W okresie świąt Wielkanocnych z Rygi wyjechało na prowincję około 100.000 pasażerów.

— W Łotwie każdy obywatel spożywa rocznie przeciętnie 87 kg. mięsa. W Argentynie — dla porównania — przypada na każdego obywatela 104 kgr., mięsa, w Polsce — około 50 etc.

— W ostatnich dziesięciu latach pożary spowodowały straty w całym państwie na ogólną kwotę około 70 milionów latów.

Z życia skautowego

— Każdy chłopak w okresie lat 12-18 może być skautem! Sztab ŁSCO mianował jednego z instruktorów (J. Liepińsza) tymczasowym kierownikiem samotnych skautów, t. zn. harcerzy, którzy, nie mogąc należeć do żadnej z drużyn harcerskich z powodu braku tych drużyn w najbliższej okolicy, przesyłają swój adres i życzenie pozostania samotnym harcerzem do ŁSCO.

Zgłoszenia adresować należy do sztabu ŁSCO (Riga, Gertrudes iela 5) na ręce kierownika samotnych skautów.

— 24. UB. M. W KASYNIE OFICERSKIM W STOLICE morskie drużyny skautowe ŁSCO obchodziły uroczystość 15-lecia swego istnienia. W inauguracyjnym swoim przemówieniu inspektor drużyn morskich ŁSCO ktp. T. Spade podkreślił, że drużyny morskie w przyszłej swojej pracy będą zwracały uwagę przede wszystkim na wychowanie skautowe młodzieży, a nie na ilość tej młodzieży w organizacji.

W LOTWIE

Na froncie sportowym

I. KONGRES SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. I. Kongres sportu i wychowania fizycznego, który odbył się w Rydze w dniach 22., 23. i 24. kwietnia b. r. pod protektoratem Prezydenta Państwa dra K. ULMANISA, zgromadził około 2500 delegatów ze wszystkich ośrodków Łotwy. Podczas trzechdniowych obrad poruszono sporo spraw, dotyczących rozwoju i uregulowania ruchu sportowego i wychowania fizycznego na terenie Łotwy. W ostatnim dniu obrad zebrani wysłali depeszę hołdowniczą do Wysokiego Protektora Kongresu.

MISTRZOSTWO LOTWY W BIEGU NA PRZELAJ. Mistrzami Łotwy w biegu na przelaj zorganizowanego w niedzielę 24. ub. m. w stolicy zostali: V. Vitols (ASK) w biegu na 8000 mtr., Timers w biegu na 4000 mtr. (8. V. A. P. S. K.). Były zawodnik ZPM M. Żolnierowicz, który startował w barwach 16. A. P. S. K., przybył na metę jako 7. W konkurencji pań zwyciężyła Daubere; zawodniczka Reduty — W Koluż, przybyła do mety druga, zdobywając tym samym wice-mistrzostwo Łotwy. (en)

Na wielkich zawodach w chodzie, zorganizowanych 24. ub. m. w Berlinie, Dalińsz, przedstawiciel Łotwy, zajął drugie miejsce. Pozostali trzej zawodnicy łotewscy zajęli dalsze miejsca.

SPOTKANIE LOTWA — FRANCJA i Paryż — Ryga w koszykówce będzie miało miejsce w stolicy w dniach 25. i 26. b. m.

REDUTA WYGRYWA. W ubiegłą niedzielę na boisku ASK został rozegrany futbolowy mecz towarzyski pomiędzy zespołami młodzików Reduty i ASK. Przeciwno rezerwie oberligi ASK miał również grać zespół I. ligi Reduty. Mecz ten jednak, z powodu nie stawiania się ASK, nie doszedł do skutku. Młodzi gracze Reduty (w wieku od lat 14 do 18) sprawili nam przyjemną niespodziankę, wygrywając z mistrzowskim zespołem ASK w stosunku 4:0. Co prawda ASK wystąpił w składzie rezerwowym, jednak nie umniejsza to wartości uzyskanego sukcesu, gdyż zespół Reduty liczył także jedną trzecią nowych twarzy. Nie mamy zamiaru kusić się o stawianie horoskopów, jednak sukces ten daje nam podstawę do dobrych myśli. Życzeniem naszym byłoby, ażeby te młode, ambitne kadry piłkarzy trafiły w ręce dobrego instruktora — pedagoga. Właśnie tutaj mają ogromne pole do popisu dyplomowani instruktorzy CIWF-u. Zaprawa sportowa musi być tutaj połączona z pracą wychowawczą, gdyż młodzież w tym wieku jest skora do przesady. Z zainteresowaniem będziemy oczekiwać występu naszych młodych piłkarzy w rozgrywkach o mistrzostwo, kiedy da się także określić możliwości zespołu. Obecnie brak nam bowiem jeszcze miary porównawczej. (E. P.)

POLSKA ZWYCIĘŻA NIEMCY W TENISIE 6:1. W ub. niedzielę zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Niemcy o puchar ambasadora Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltke. Mecz wygrali Polacy w wysokim stosunku 6:1.

Księgarnia Polska

W. Butkiewicz

Kr. Barona 14, wejście z Elizabetes

Poleca: Święte obrazki, Książki do nabożeństwa, Słowniki polsko-łotewskie dla robotników rolnych, Listowniki, KALENDARZE kartkowe i książkowe.

Wiadomości gospodarcze

— Gabinet Ministrów uchwalił 26. ub. m. ustawę o funduszu na budowę osiedli dla robotników rolnych. Zadaniem funduszu będzie popieranie robotników rolnych w ich usławianiu osiedlenia się na ziemi przez udzielanie tym rolnikom długoterminowych kredytów lub zapomóg na budowę własnych osiedli.

— Łotewska Izba Rzemieślnicza organizuje, wzorem roku ubiegłego, w dniach 21. i 22. b. m. w całym państwie Dni Rzemieślnicze.

— 22. czerwca b. r. odbędzie się na Stropach pod Daugawpils Święto Pracy organizowane dla całej wschodniej Łotwy. Udział w święcie wezmą robotnicy wszystkich zrzeszeń zawodowych z Rezekne, Daugawpils, Ludza, Abrene i innych miejscowości Łatgalii.

— Święto Pracy w Rydze w r. b. nie odbędzie się.

— Za produkcję dobrego mleka oraz regularne dostarczanie tego mleka do mleczarni ustalone zostały przez ministra Rolnictwa następujące premie: za 1 klg. masła otrzymanego ze skierowanego do mleczarni mleka w pierwszej grupie — Ls 0,48, w drugiej — Ls 0,40, w trzeciej — Ls 0,30 i w czwartej grupie — Ls 0,20.

— Z Łatgalii, jak stwierdza „Briwa Zeme”, w lecie r. b. wyjedzie na prace rolne do Łotwy Centralnej o 20 proc. więcej robotników rolnych niż w latach poprzednich. Już obecnie codziennie przybywa do stolicy, do Biura Pracy Łotewskiej Izby Rolniczej, przeciętnie po 400—500 robotników łatgalskich.

— Jak stwierdza prasa łotewska, wynagrodzenie robotników rolnych w okresie letnim ustalone zostało dla mężczyzn na Ls 36.—oraz dla kobiet na Ls 25.— miesięcznie.

Prasa zwraca poza tym uwagę na polskie święto narodowe w dniu 3. Maja, w którym to dniu polscy robotnicy rolni powinni być zwolnieni z pracy.



DZIEKUJE PANU, PANIE POLICJANCIE!

W jednym z ostatnich numerów „Rigasche Rundschau” znajdujemy pod powyższym tytułem następującą charakterystyczną notatkę:

— „Scena: Autobus. Porą: wieczór. Publiczność wszelkiego rodzaju, wracająca do domu. Wśród publiczności przyzwyczajonych ubrany pan o znacym obliczu, ale, widocznie, podochocony. Jak się to mówi — w humorze.

Jegomość ten nie znalazł wolnego miejsca, ażeby usiąść. Stoi więc w autobusie tuż przy siedzącym małżeństwie niemieckim, które półgłosem rozmawia ze sobą. Pan dostаточно ubrany stoi tak blisko, że słyszy rozmowę tego małżeństwa. Nagle zwraca się donośnym głosem do małżeństwa: „Tu jest Łotwa! Tu wolno mówić tylko po łotewsku!” Pani, która zrozumiała odrazu o co chodzi, zwraca stanowczo uwagę, że tu jest przede wszystkim autobus, w którym można porozumiewać się między sobą w każdym języku... Dobrze ubrany jegomość replikuje...

W tym momencie staje przy nim młody policjant, który znajdował się w głębi autobusu. — „Jeżeli Pan użyje jeszcze choć jednego niepotrzebnego wyrazu i będzie w dalszym ciągu niepokoił jadących, to na najbliższym przystanku wyproszę Pana!”

Dobrze ubrany jegomość osłupiał. Potem zwraca się do kasjera — czyby i on nie zechciał bronić obcych?... Na to policjant odpowiada z wielkim spokojem: — „Wszystcy jesteśmy obywatelami Łotwy, a jeżeli zakłóca Pan spókoj, to musi Pan opuścić autobus.”

Przystanek. Małżeństwo niemieckie wysiada. Oboje mówią cicho: — „Dziękujemy Panu, Panie Policjancie!”. Za nimi wysiada jeszcze sporo pasażerów i ci również rzucają: — „Dziękujemy Panu, Panie Policjancie!”

Uważamy, że: ten młody urzędnik policyjny jest niewątpliwie świadomym nacjonalistą łotewskim — i właśnie dlatego zachował się wzorowo.”

Podkreślenia — nasze. Rozstrzelenie — „Rigasche Rundschau”. Scenka istotnie charakterystyczna. Można tylko dodać za publicznością autobusu: — Dziękujemy Panu, Panie Policjancie!

Co, gdzie, kiedy?..

Dokąd pójść?

RYGA

— 1. maja o godz. 20. premiera „Mostu” Szaniawskiego w Teatrze Polskim. Reżyseria Jarskiego.

— 3. maja w dniu Polskiego Święta Narodowego o godz. 9. rano uroczyste nabożeństwo w kościele M. B. B., w godz. 12,15 do 14 składanie życzeń w Konsulacie R. P., o godz. 17. akademii T-wa polsko-łotewskiego Zbliżenia w sali Klubu Oficerskiego oraz występ Chóru Maturzystów P. T. O. w Łotwie w Radio Łotewskim.

— 8. maja po raz drugi „Most” Szaniawskiego w Teatrze Polskim.

LIEPAJA

— 3. maja w sali „15. maja nams” obchód Polskiego Święta Narodowego o godz. 20.

— 15. maja przedstawienie Teatrzyku Kukielek.

DAUGAWPILS

— 3. maja obchód Polskiego Święta Narodowego w sali Teatralnej Domu Zjednoczenia (Wienabis Nams).

— 8. maja 20-lecie 34. polskiej drużyny ŁSCO z nabożeństwem rano i akademią w Domu Polskim o godz. 17.

KRASŁAWA

— 30. kwietnia o godz. 20 w lokalu filii ZPM odczyt p. Wł. Ihnatowicza „O Polakach w Niemczech”.

RUSZONY

— 1. maja w świetlicy ruszońskiej filii jasmujskiej ZPM odczyt p. Wł. Ihnatowicza o godz. 19.

Z powodu przedwczesnego zgonu 13. IV. b. r.

ś. † p.

Józefa Zdanowskiego

uczni II. kl. Polskiego Gimnazjum Państwowego w Rezekne, wyrazi najgłębszego współczucia i żalu składa Rodzinie

GIMNAZJUM

Z Polski i o Polsce

Polska w zwierciadle międzynarodowym

BLOK HELSINKI — BUKARESzt POD PRZEWODNICTWEM POLSKI. Ryski korespondent „Temps” donosi, że VIII konferencja Ententy Bałtyckiej odbędzie się 19.—21. maja. Konferencja ta będzie posiadała specjalne znaczenie, gdyż będzie pierwszą po wznowieniu stosunków polsko-litewskich.

Polska już od dawna dąży do stworzenia bloku państw bałtyckich, sięgającego od Helsinek do Bukaresztu.

Dotychczas państwa bałtyckie były temu przeciwnie. Lotwa, a tym bardziej Litwa — trzymając się dawnej polityki, Estonia zaś skłania się ku Warszawie. Projekty Polski będą stanowiły na konferencji jedno z ważniejszych zagadnień, zwłaszcza, że w czerwcu państwa bałtyckie ma odwiedzić min. Beck, a później szef polskiego sztabu generalnego gen. Stachiewicz, którzy w tej części Europy przeprowadzą „wielką ofensywę”.

Korespondent „Temps” stwierdza, że państwa te zawsze były wierne Lidze Narodów, lecz obecnie, wobec jej bezradności, wyłoniła się potrzeba szukania innych środków obrony własnej niepodległości. Jednakże osi Helsinki — Bukareszt pożądana nie wszyscy. Kowno po prostu ją odrzuca. Dlatego też jest zupełnie naturalne, że na konferencji wypadnie omówić nową sytuację międzynarodową i wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski.

BŁGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚWIĘTEGO DLA CAŁEGO NARODU POLSKIEGO. „Gazeta Polska” donosi, że 16. ub. m. papież Pius XI. przyjął na specjalnej audiencji kardynała A. Kakowskiego oraz 18 biskupów polskich.

Ojciec św. wygłosił do biskupów dłuższe przemówienie, w którym wyraził na wstępie radość, iż widzi u siebie episkopat tej Polski, która jest ojczyzną jego sakry biskupiej. Mówiąc o Polsce, papież podniósł jej rozwój katolicki, z którego bardzo się cieszy.

Przeszedłszy do sprawy kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, Ojciec św. oznajmił księżom biskupom o rozmowie, jaką przed laty odbył z Marszałkiem Józefem Piłsudskim w drodze do Wilna.

Rozmowa, która toczyła się w nocy w wagonie kolejowym, zeszła na sprawę kultu błog. Andrzeja Boboli, którego zwłoki znajdowały się wówczas w Połocku. Marszałek zaznaczył, że kult błog. Boboli jest bardzo rozpowszechniony wśród ludu i zaproponował zabranie do Polski relikwii polskiego męczennika z Połocka.

Z kolei papież mówił o innych kanonizowanych: błog. Leonard i błog. da Horta, poruszając przy tym sytuację w Hiszpanii i w misjach oraz wyrażając nadzieję, że nowy święty polski, który zginął na rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej, i dwaj inni święci — przyczynią się obecnie do zwycięstwa tej strony, która opowiada się za Bogiem.

Ojciec św. udzielił na ręce kardynała Kakowskiego błogosławieństwa apostolskiego dla całej Polski, a zwłaszcza dla Prezydenta R. P., członków rządzących oraz wszystkich możliwych i malu-

czkich, po czym polecił ks. biskupowi polowemu Gawlinie na jego prośbę przekazać błogosławieństwo papieskie dla armii polskiej. Papież mówił o armii polskiej bardzo serdecznie, nazywając żołnierzy polskich dobrymi chłopcami i podnosząc ich cnoty moralne.

Wskazując na ścisłą współzależność zalet armii z dowództwem, Ojciec św. polecił biskupowi polowemu przekazać specjalne apostolskie błogosławieństwo naczelnemu wodzowi, marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i oficerom polskim.

KU CZCI NOWYCH ŚWIĘTYCH. Daty, w których Kościół będzie oddawał cześć nowym świętym, zostały ustalone następująco: św. Andrzej Bobolę czcimy 16. maja, św. Jana Leonardiego 18. marca i św. Salvatora da Horta 2. maja.

ROGER HR. RACZYŃSKI AMBASADOREM W BUKARESZCIE. Pierwszym ambasadorem polskim w Bukareszcie, po podniesieniu tej placówki z poselstwa do rangi ambasady, został Roger hr. Raczyński.

W ten sposób Polska tworzy swą dziewiątą ambasadę. Dotychczas w porządku chronologicznym były następujące:

Przy Stolicy św. — od r. 1924 — pierwszym ambasadorem był s. p. Władysław hr. Skrzyński. Od czasu jego zgonu w grudniu ub. r. placówka ta jest nieobsadzona.

Drugą — od r. 1924 — była ambasada w Paryżu. Pierwszym ambasadorem był Alfred Chla-

NA SZEROKI

powski, następnym, od dwu lat, jest Juliusz Łukasiewicz.

Trzecią jest ambasada w Rzymie przy Kwirynale (od r. 1929). Pierwszym ambasadorem był s. p. Stefan hr. Przeździecki, jego następcą jest dotąd urzędujący p. Alfred Wysocki.

Czwartą — także od r. 1929 — jest ambasada w Londynie, obsadzona kolejno przez Konstantego Skirmuntta i Edwarda hr. Raczyńskiego.

Piątą — od 1930 r. — była ambasada w Waszyngtonie z pp. Tytusem Filipowiczem i Stanisławem Patkiem, a obecnie Jerzym hr. Potockim, jako ambasadorami.

Szóstą ambasadę utworzono w Moskwie w r. 1934, zajmował ją ambasador Łukasiewicz, obecnie Grzybowski.

W r. 1934 utworzono siódmą ambasadę w Berlinie z min. Józefem Lipskim, a w r. 1937 ósmą w Tokio z Tadeuszem Romerem. Obecna ambasada w Bukareszcie jest dziewiątą z kolei, Rumunia zaś po raz pierwszy będzie miała ambasadora. Stąd utworzenie tej ambasady ma dużo większe znaczenie dla Rumunii, jak dla Polski.

Wymowa

d r u t o w telegraficznych

PRZEKREŚLONE KOMBINACJE. Wbrew optymistycznym nastrojom, które panowały w prasie angielskiej, w sprawie uznania zaboru Abisynii na nadchodzącej sesji Ligi Narodów, pravicowa prasa londyńska zaniepokojona jest oświadczeniem, jakie złożył ambasador sowiecki w Anglii. Oświadczenie to zawiera zapewnienie, że Sowiety zachowują nadal stanowisko wrogie względem wszystkich nastupników w ogóle, co według angielskich kół politycznych oznacza, że Związek Radziecki sprzeciwić się będzie wszelkimi sposobami załatwieniu sprawy Abisynii i utrudni tym samym proponowaną procedurę uznania Imperium Włoskiego.

Należy przypomnieć, że uchwały w Genewie wymagają jedności. „Times” wyraźnie zaznacza, że tak stanowisko delegacji sowieckiej jak i obecność delegata abisynskiego w Genewie, nada sprawie uznania zaboru Abisynii obrót bardzo niekorzystny.

PAETS PONOWNIE WYBRANY PREZYDENTEM ESTONII. Odbyło się tutaj zebranie parlamentu, rady stanu i rady elektorów, wybranych przez samorządy. W izbie deputowanych zostały wystawione dwie kandydatury a mianowicie obec-

nego prezydenta Paetsa i prof. Tennisona.

W głosowaniu prezydent Paets otrzymał 65 głosów na 80, a prof. Tennison — 14. Powstrzymał się od głosowania jeden poseł.

W radzie stanu gen Laidoner zaproponował kandydaturę prezydenta Paetsa; drugiej kandydatury nie wystawiono. Na 38 głosów prezydent Paets otrzymał 36 głosów. Powstrzymało się od głosowania dwóch.

W radzie elektorów była tylko kandydatura prezydenta Paetsa, który otrzymał 113 głosów na ogólną ilość 120.

2.691 ROCZNICA ZAŁOŻENIA RZYMU. W ub. czwartek całe Włochy obchodziły 2.691 rocznicę założenia Rzymu, dzień, który jest jednocześnie świętem pracy. W 26 miastach włoskich dokonano inauguracji nowych budowli i robót publicznych. W Rzymie Mussolini rozdał osobiście 1250 świadectw emerytalnych starszym robotnikom oraz wręczył premie robotnikom nagrodzonym w konkursach robotniczych. Na Kapitołu w obecności króla odbyło się rozdanie nagród literackich.

3. MAJA HITLER PRZYBĘDZIE DO RZYMU. Potwierdza się wiadomość, że kanclerz Hitler przybędzie do Rzymu 3. maja wieczorem i powitańny będzie na dworcu ostyjskim przez króla Wiktora Emanuela III, z którym następnie odjedzie do pałacu kwirynalskiego, gdzie zamieszka. Na dworcu witać będzie kanclerza Hitlera również Mussolini. Dnia 4. maja rano Hitler złoży wizytę królom.

815 POSŁÓW REICHSTAGU. Berlin. Nowy Reichstag, pierwszy w Wielkiej Rzeszy, liczyć będzie 815 posłów, którzy z ogólnej liczby 1717 kandydatów wybrani zostaną przez przewodniczącego frakcji narodowo-socjalistycznej w parlamencie ministra spr. wewn. dr Fricka.

„NA WIECZNA PAMIĄTKĘ”. Wiedeń. Prasa donosi, że władze kompetentne noszą się z zamiarem przechowywania kartek głosowania plebiscytowego na wieczną pamiątkę. Z reguły palono dotychczas kartki głosowania po 2 lub 3 latach.

ŻYDZI WĘGIERSCY, po ogłoszeniu ustawy ograniczającej ich prawa, podjęli próby zorganizowania bojkotu państwa węgierskiego. Policja węgierska aresztowała w związku z tym około 100 przywódców żydowskich.

MARSZ. BLOMBERG NA JAWIE. Agencja Stefani donosi z Batawii, że przybył tam w podróży poślubnej marszałek von Blomberg. Po zwiedzeniu Jawy marszałek Blomberg wraz z małżonką udadzą się w dalszą podróż.

SKUTKI PRZEŚLADOWAŃ. Według doniesień z Wiednia, do tamtejszego konsulatu Stanów Zjednoczonych wpłynęło w ciągu ub. 5 tygodni około 30.000 podań o wizy. Wnioski te pochodzą w 90 proc. od Żydów. Doniesienia te nie podają jednak, w jakiej mierze podania te są uwzględniane.



Ojciec św. Pius XI błogosławi modlącym się tłumom w święto Zmartwychwstania Pańskiego

Quo Vadis

Książka, która narodowi



Quo vadis, Domine — Dokąd idziesz, Panie?



Polska w rodzinie narodów zajmowała i zajmuje pierwszorzędne miejsce. Bo też wniosła do kultury ogólnoświatowej szereg pozycji o wartości nieprzemijającej.

Z dumą tu możemy wskazać obcym narodom na nasz dorobek literacki, na polską literaturę. Wskażemy tu tylko na jedną postać i największe jej dzieło.

Było to w roku 1905. Na ustach świata pojawił się Henryk Sienkiewicz, autor wspaniałej powieści: „Quo Vadis”, która zyskała mu nagrodę Nobla. Książka ta od razu podbiła świat, tłumaczona na języki wszystkich cywilizowanych narodów.

Sienkiewicz przedstawia w swej powieści moment przełomowy dla naszej dzisiejszej epoki, ustępującego pod naporem nowego ducha i nowych, wyższych sił rozwijającego się chrześcijaństwa.

Tytuł książki wzięty jest ze wspaniałej sceny, uwidocznionej na ilustracji obok z lewej.

Ryba — znak rozpoznawczy chrześcijan

— „A co skreśliła na piasku? Czy nie imię Amora, czy nie serce, przeszyte jego grotem lub nie coś takiego, z czego mogłbyś poznać, że satyry szeptały już tej nimfie do ucha różne tajemnice życia? Jak można było nie spojrzeć na te znaki!

— Rybę.

— Jak powiadasz?

— Powiadam: rybę. Czy miało to znaczyć, że w żylach jej zimna dotąd krew płynie? — nie wiem! Ale ty, któryś mnie nazwał wiosennym pąkowiec na drzewie życia — zapewne potrafisz lepiej ten znak zrozumieć?

— Carissime O taką rzecz spytaj Pliniusza. On się zna na rybach...”

Geniusz Sienkiewicza

Quo Vadis, Domine? Dokąd idziesz, Panie? Jest to tytuł świetnej powieści Henryka Sienkiewicza. Rozślawiła ona imię autora, a z nim imię Narodu Polskiego po wszystkich krajach cywilizowanych, zdobyła Sienkiewiczowi najwyższe uznanie w postaci nagrody Nobla.

Quo Vadis, domine? Dokąd idziesz, Panie?

Gdy św. Piotr z namowy wiernych opuszczał potajemnie Rzym, gdzie Neron rozpoczął straszliwe prześladowanie chrześcijan, spotkał po drodze za bramami Rzymu zjawę Chrystusa, który z krzyżem na ramionach zmierzał ku Rzymowi. Piotr poznał swego Mistrza i zapytał: Dokąd idziesz, Panie? Otrzymał odpowiedź i ją zrozumiał. Zjawa zniknęła. Piotr wrócił do Rzymu, gdzie wkrótce znalazł śmierć męczeńską, ale uczynił przez to Rzym niezniszczalną stolicą świata chrześcijańskiego — na gruzach starożytnego pogaństwa.

Sienkiewicz wybrał właśnie czasy, kiedy wystąpiły do walki dwa potężne światy: pogańskie imperium rzymskie, potężne jeszcze, ale już chylące się ku upadkowi, oraz młody, w katakumbach dotąd ukrywający się, świat chrześcijański.

... Słońce wychyliło się przez przełęcz gór, ale zarazem dziwny widok uderzył Apostoła. Oto wydawało mu się, iż zlocisty krąg, zamiast wznosić się wyżej i wyżej na niebie, zsunął się ze wzgórz i toczy się po drodze.

Wówczas Piotr zatrzymał się i rzekł:

— Widzisz tę jasność, która zbliża się ku nam?

— Nie widzę nic — odpowiedział Nazariusz.

Lecz Piotr po chwili ozwał się, przysłoniwszy oczy dłonią:

— Jakowaś postać idzie ku nam w blasku słonecznym.

Do uszu ich nie dochodził jednak najmniejszy odgłos kroków. Naokół było cicho zupełnie. Nazariusz widział tylko, że w dali drżą drzewa, jakby je ktoś potrząsał, a blask rozlewa się coraz szerzej na równinie.

I zaczął patrzeć ze zdziwieniem na Apostoła.

— Rabbi! co ci jest — zawołał z niepokojem.

A z rąk Piotra kosztur podróżny wysunął się na ziemię, oczy patrzyły nieruchomie przed siebie, usta były otwarte, w twarzy malowało się zdumienie, radość, zachwyt.

Nagle rzucił się na kolana z wyciągniętymi przed się ramionami, a z ust jego wyrwał się okrzyk:

— Chryste! Chryste! ..

I przypadł głową do ziemi, jakby całował czyjeś stopy

Długo trwało milczenie, poczem w ciszy ozwały się przerywane łkaniem słowa starego:

— Quo vadis, Domine?

I nie słyszał odpowiedzi Nazariusz, lecz do uszu Piotrowych doszedł głos smutny i słodki, który rzekł:

— Gdy ty opuszczasz lud mój, do Rzymu idę, by mnie ukrzyżowano raz wtóry.

Apostoł leżał na ziemi z twarzą w prochu, bez ruchu i słowa. Nazariuszowi wydało się już, że omdlał lub umarł, ale on powstał wreszcie, drżącymi rękoma podniósł kij pielgrzymi i, nie nie mówiąc, zawrócił ku siedmiu wzgórzom miasta.

Pachole zaś, widząc to, powtórzyło, jak echo:

— Quo vadis, Domine?

— Do Rzymu — odrzekł cicho Apostoł. I wrócił! ..

Wysporzyła chwały



Ocalenie Ligii

... „Lig trzymał dzikie zwierzę za rogi. Stopy jego zaryły się wyżej kostek w piasek, grzbiet wygiął mu się jak łuk napięty, głowa schowała się między barki, na ramionach mięśnie wystąpiły tak, że skóra niemal pękała pod ich parciem, lecz osadził byka na miejscu. I człowiek i zwierzę trwali w takiej nieruchomości, iż patrzącym zdawało się, że widzą jakiś obraz... lub grupę, wykutą z kamienia...

A twarz Liga, kark i ramiona poczerwieniały, jak purpura, grzbiet wygiął się jeszcze silniej. Widać było, że zbiera resztę swych nadludzkich sił, ale że mu już ich nie na długo wystarczy...

Chwila jeszcze — i do uszu bliżej siedzących doszedł jakby trzask łamałych kości, poczym zwierzę zwał się na ziemię ze skręconym śmiertelnie karkiem.

Wówczas olbrzym zsunął w mgnieniu oka powrozy z jego rogów i, wzięwszy dziewicę na ręce, począł oddychać pośpiesznie...

Przez chwilę rozglądał się dokoła, poczym zbliżył się do cesarskiego podium i, kołysząc ciało dziewczyny na wyciągniętych ramionach, podniósł oczy z wyrazem błagalnej prośby, jakby chciał mówić:

— Nad nią się zmiłujcie! Ją ocalcie, jam dla niej to uczynił!...



... „Słońce chyliło się jeszcze bardziej ku Ostii i stało się wielkie i czerwone. Cała zachodnia strona nieba zaczęła płonąć blaskiem niezmiernym. Żołnierze zbliżyli się do Piotra, by go rozebrać.

Lecz on, modląc się, wyprostował się nagle i wyciągnął wysoko prawicę. Oprawcy zatrzymali się, jakby onieśmieleni jego postawą; wierni zatrzymali również oddech w piersiach, sądząc, że chce przemówić, i nastąpiła cisza niezmacona.

On zaś, stojąc na wzniesieniu, począł wyciągniętą prawicą czynić znak krzyża, błogosławiąc w godzinie śmierci:

„Urbi et orbi” — Rzymowi i światu!...

Śmierć Chilona

... „Wreszcie nadeszła oczekiwana chwila. Pacholey cyrkowi wnieśli naprzód drewniany krzyż, dość niski, by niedźwiedź, wspiąwszy się, mógł dotrzeć do piersi męczennika, a następnie dwóch ludzi wprowadziło a raczej przywlokło Chilona, albowiem on sam, mając pokruszone kości u nóg, iść nie mógł. Położono go i przybito do drzewa tak prędko, że zaciekawieni augustianie nie mogli mu się nawet dobrze przypatrzeć, i dopiero po umocowaniu krzyża w przygotowanym umyślnie dole, wszystkie oczy zwróciły się ku niemu. Lecz mało kto mógł poznać w tym nagim starcu dawnego Chilona. Po męczarniach, które kazał mu zadać Tygellin, w twarzy nie zostało mu ani kropli krwi i tylko na białej brodzie widać było czerwony ślad, który zostawiła krew po wyrwaniu języka. Przez przezroczystą skórę niewiednie można było dojrzeć jego kości.

Tłum milczał. Między augustianami Westynus, pochylając się na prawo i na lewo, szeptał przestraszonym głosem: „Patrzcie, jak oni umierają”.

— Inni czekali na niedźwiedzia, życząc sobie w duszy, by widowisko skończyło się jak najprędzej. Niedźwiedź wtoczył się wreszcie na arenę i, chwiejąc nisko schyloną głową na obie strony, spoglądał naokół spodełba, jakby się nad czymś namyślał lub czegoś szukał. Dostrzegłszy wreszcie krzyż, a na nim magię ciała, zbliżył się ku niemu, podniósł się nawet, lecz po chwili opuścił się znów na przednie łapy i, siadłszy pod krzyżem, począł mruczeć, jakby i w jego zwierzęcym sercu ozwała się litość nad tym szczątkiem człowieka”.



Wicza podbija świat

Odtwarzając czasy upadku Rzymu i powstającego chrześcijaństwa, Sienkiewicz nie zagłębia się ani w zagadnienie Kościoła jako takiego, ani w zagadnienie państwa rzymskiego, ale maluje sceny, sytuacje i charaktery ludzkie ówczesnej epoki, w oparciu o kilkuletnie studia historyczne, tak, aby wszystko najwierniej odpowiadało prawdzie.

Geniusz Sienkiewicza wyczarował arcydzieło, które zyskało sławę wszechświatową.

Napisawszy po „Trylogii” „Quo Vadis”, staje Sienkiewicz w rzędzie genialnych pisarzy. Jedno i drugie dzieło znamionuje wielki talent Sienkiewicza i nie tylko wypisało imię jego złotymi zgłoskami w literaturze naszej, ale również i we wszechświatowej.

Zrozumiałym też był zachwyt, jaki wywołało to dzieło. Jednych przykuwał artyzm, drugich duch, który powieść przenikał. Jedno i drugie, zlewając się razem, czynią rzeczywiście z „Quo Vadis” niepospolite dzieło sztuki, a jednocześnie hymn na cześć bohaterstwa ducha i miłości ludzi, miłości jako prawa i najwyższego przykazania.



Ty będziesz duszą mojej duszy

— „Ty będziesz duszą mojej duszy i będziesz mi w świecie najdroższą. Razem nam będą biły serca, jedna będzie modlitwa i jedna będzie wdzięczność Chrystusowi. O moja droga! Żyć razem, czcić razem słodkiego Boga i wiedzieć, że, gdy nadejdzie śmierć, oczy nasze otworzą się znów, jak po śnie błogim na nowe światło, cóż można lepszego pomyśleć! Więć dziwię się tylko, że tego pierwej nie zrozumiał“...

Rzym się pali

... „Nero po przybyciu bramy Ostyjskiej zatrzymał się na chwilę i rzekł: „Bezdomny władca bezdomnego ludu, gdzież złożę na noc nieszczęsną swą głowę!“ — poczem, przeszedłszy clivus Dalphini, wstąpił do przygotowanych dla siebie schodów na wodociąg Apijski...

I wszyscy zatrzymali dech w piersiach, czekając, czy nie wypowie jakich wielkich słów, które dla własnego bezpieczeństwa należało zapamiętać. Lecz on stał uroczyście, niemy, przybrany w purpurowy płaszcz i wieniec ze złotych laurów, wpatrując się w rozszalałą potęgę płomieni. Gdy Terpnos podał mu złotą lutnię, wznosił oczy ku oblanemu łuną niebu, jakby czekając natchnienia.

Lud wskazywał go z dala rękoma, oblanego krwawym blaskiem. W oddali syczały węże płomieni i płonęły odwieczne, najświętsze zabytki“...



Dysputa św. Pawła z Petroniuszem

...„Odrzucasz naukę miłości, sprawiedliwości i miłosierdzia z obawy przed troskami życia, lecz pomyśl Petroniuszu, czy życie wasze istotnie jest od trosk wolne? Oto i ty, panie, i nikt z pomiędzy najbogatszych i najmożniejszych nie wie, czy, zasypiając wieczorem, nie zbudzi się z wyrokiem śmierci...“

Przed wami drży świat cały, a wy drżycie przed własnymi niewolnikami, wiecie bowiem, że każdej godziny mogą podnieść przeciw waszemu ciemniestwu wojnę straszliwą, jaką już nieraz podnosili. Bogatym jesteście, lecz nie wiecie, czy jutro nie każą ci porzucić bogactw; młodym jesteście, lecz jutro może ci trzeba będzie umrzeć. Miłujesz, lecz czyha na ciebie zdrada; kochasz się w willach i posagach, lecz jutro możesz być wypędzon na pastkowie Pandatarii...“



Miłujcie się w Panu

... „Winicjusz chciał biec naprzeciw, lecz na widok tej umiłowanej postaci szczęście odjęło mu siły — i stał z bijącym sercem, bez tchu, zaledwie mogąc się utrzymać na nogach, stokroć więcej wzruszony, niż wówczas, kiedy po raz pierwszy w życiu usłyszał strzały Partów, warczące koło swej głowy.“

Ona wbiegła, nie spodziewając się niczego, i na jego widok stanęła również jak wryta. Twarz jej zaczerwieniła się i wraz pobladła bardzo, poczym jęła spoglądać zdumionymi a zarazem przełęczymi oczyma na obecnych.

Lecz naokół widziała jasne, pełne dobroci spojrzenia. Apostoł zaś Piotr zbliżył się do niej i rzekł:

— Ligio, miłujesz że ty go zawsze?

Nastąpiła chwila milczenia. Usta poczęły jej drżeć, jak u dziecka, któremu zbiera się na płacz i które, czując się winnym, widzi jednak że trzeba przynąć się do winy.

— Odpowiedz — rzekł Apostoł.

Wówczas z pokorą i lękiem w głosie wyszeptwała, osuwając się do kolan Piotra:

— Tak jest...

Lecz Winicjusz w jednej chwili klęknął przy niej, Piotr zaś położył ręce na ich głowach i rzekł:

— Miłujcie się w Panu i na chwałę Jego, albowiem nie masz grzechu w miłości waszej“...

WANGARA KOLUMNĄ MŁODYCH

Wanda Tom

Głos z radia

WAŻNE DLA POLAKÓW ZA GRANICĄ. Sobotnie audycje dla Polaków za granicą z dniem 4. czerwca b. r. nadawane będą przez Polskie Radio w godz. 21—21.45.

Święto — nuda i pustka w prowincjonalnym mieście. Święto — bezczynność i wypoczynek. Cieszyłam się na to święto, bo przez kilka dni można nie myśleć, o nic się nie kłopotać. Chciałam zamknąć całą aparaturę myślową na trzy spusty, aby otrząsnąć się chociaż na parę dni od przykrości codziennych i trosk. Wypędziłam wszystkie te nędzne skrzące postacie za drzwi, obiecując solennie dalszy ciąg targów i walki o los i życie na czas poświęcony. Potem kręcę bezmyślnie radio i przez chwilę jest mi dobrze w tym odetwieniu.

Wtem z głośnika bucha zwycięsko i radośnie — „Wesoły nam dziś dzień nastał”... Codziennie słyszę przecie — „tu Warszawa”, „tu Kraków i Katowice”, ale dziś dopiero ogarniam ogrom szczęścia, że słyszę — po polsku. Właściwie — cóż nowego, wszyscy wiemy, że po odpowiednim nastawieniu aparatu możemy słuchać audycji z Polski. To takie zwykłe i wszystkim wiadome... Ale czy zdajemy sobie sprawę, co to za szczęście, że możemy tych audycji słuchać? I nagle przy-

chodzi na myśl: jaka straszna luka zaistniałaby w programie radiowym, gdyby zabrakło głosu z Polski... I fala szczęścia: jest przecież ten najdroższy głos... Wywalczony, okupiony krwią i łzami kilku pokoleń.

Bo czyż to nie cudownie usłyszeć w ciszy przedświątecznego wieczora głos Zygmunta dzwonu, choć się jest tak daleko rzuconym od niego na północ... Serce też zaczyna bić w rytm dzwonu...

Bo czyż to nie cudownie wiedzieć tak co dzień, co się dzieje aż hen u stóp Tatr, na bagnach Polesia, nad brzegiem polskiego morza... Ten miły głos z radia zbliża nas i włącza jakgdyby w orbitę życia naszego Narodu. Nie istnieją wtedy granice, nie czujemy się tak samotni i dalecy. Jakże szczęśliwi być musimy, że żyjemy w epoce, gdy lub polski tak swobodnie i radośnie śpiewa „Alleluja”!... W to wielkie

święto szczególnie silnie odczuwamy cud Zmartwychwstania, który spłynął błogosławieństwem odrodzenia przed dwudziestu blisko laty na nasz naród.

Zatopieni w trosce o chleb powszedni i pochłonięci pracą codzienną, brniemy przez życie zniechęceni, smutni, chyląc się pod brzemieniem, które dźwigamy. I czasem tylko, gdy staniami na chwilę, by odpocząć, ołsniewa nas niespodzianie blask słońca. Budzi się w nas nagle ogromna radość... Płynie ku nam na falach eteru melodia ludowej piosenki, niosąc poszum złotych łańców i ogień krzesany podkówkami...

O ileż łatwiej i chętniej pcha się dalej taczkę życia, gdy ma się przedeświadczenie, że dziś, jutro, pojutrze, każdej chwili — można usłyszeć drogi głos Narodu, zwiastujący niezmiennie, że Naród ten jest, że Naród ten jest nieśmiertelny.

Kronika życia bieżącego

ZPM pod znakiem sportu

WEWNĘTRZNE ZAWODY FILII ZPM w Daugawpils w biegu na przełaj odbyły się 26. ub. m. Przeprowadzone zostały biegi na różne odleg-

łości, stosownie do wieku zawodników. Ogółem w zawodach wzięło udział 20 zawodniczek i zawodników.

W biegu panów na 3000 m. 1. miejsce zajął Siniewicz w czasie 10:56,8, 2. Urban — 11:45,4.

W biegu pań na 1000 m. 1. i 2. miejsce zajęły Gajlewiczówna i Szydłowska (czas 4:07,4), 3. m. — Pawłowiczówna — 4:10.

Dobre wyniki zanotowano w biegu juniorów na dystansie 1000 m. i 500 m. Z młodych zwolenników biegu na przełaj można się spodziewać dobrych długodystansowców.

BIEG PRZEZ DAUGAWPILS. 8. maja ZPM organizuje bieg przez Daugawpils. Do udziału w biegu zaproszone są wszystkie miejscowe organizacje sportowe.

Wobec tych aktualnych zawodów rozpatrzmy znaczenie biegu, jako czynnika wychowania fizycznego i sportowego. Powierzchny obserwator widzi, że w biegu biorą udział tylko nogi, inne zaś części rzekomo pozostają nieczynne. Stąd błędny wniosek, że bieg jest ćwiczeniem jednostronnym i niedostatecznym. Bliższa jednak obserwacja wykaże, iż dynamiczna praca biegacza zatrudnia wszystkie grupy mięśni z godną podziwu celowością. Praca mięśni jest wprost proporcjonalna do ich siły: największe mięśnie kończyn dolnych wykonują największą pracę mechaniczną. Mięśnie tułowia oraz górnych kończyn na skutek stałych rytmicznych skurczów sprzyjają utrzymaniu równowagi i prawidłowej współpracy wszystkich części ciała będącego w ruchu.

Jak wielką jest praca rąk w biegu, najłatwiej stwierdzić na podstawie faktu, że mało wprawni biegacze po dłuższych biegach często się uskarżają na smęczenie (ból) mięśni rąk nie zaś nóg. To też wprawni biegacze drogą specjalnych ćwiczeń trenują ręce, co, w następstwie, przyczynia się do lepszych rezultatów biegu.

Praca mięśni w biegach ma szczególnie sprzyjające warunki, gdyż po każdym kroku po chwili krótkiego napięcia następuje moment odprężenia (rozluźnienia). Jest to istotna podstawa fizycznego doskonalenia się. Tylko w ten sposób możemy wyjaśnić tę fantastyczną wprost pracę, jaką dokonuje serce, bijące bez odpoczynku i najmniejszej przerwy w ciągu dnia i nocy nieraz przez długie dziesiątki lat.

Wielkie zapotrzebowanie mięśni pracujących na środki odżywcze, a w pierwszym rzędzie na

W świecie bajki

Z Teatrzykiem Kukielkowym ZPM

Przeżywamy obecnie najpiękniejsze chwile w roku — **oczekiwanie wiosny.** Niebo z dniem każdym jest bardziej błękitne, słońce złocistrze, w sercach ludzkich coraz jaśniej i radośniej.

I w świecie bajki zapanowało to samo uczucie. 24. kwietnia b. r. w Daugawpils w Domu Polakim odbyła się premiera przedstawienia Teatrzyku Kukielkowego ZPM. Przed oczyma widzów przemogły się obrazy 2 bajek: „Leśne rachunczki” — L. Krzemienieckiej oraz „O odwilży, kichaniu i wiosny powitaniu” — M. Kownackiej.

Sala przepelniona, zachwyty bajkami ogólny. I też słuszenie — głosy lalek przemile, same lalki — godne podziwu.

W pierwszej bajce bohaterem jest pewien uczniak — leniuszek, co to nie chciał się uczyć rachunków. Lecz szczerze pragnąc dopomóc jeżowi w podliczaniu jabłek, wiewióreczkom-siostrzycom — orzeszków, duszkom słonecznikowym — słoneczników tak wysłała swą całą wiedzę i pamięć, aż mu to się wreszcie udaje. A jakż w tym udział biorą mali widzowie, jak się starają dopomóc „kolędzie”, jak ze serdecznie mu podpowiadają... Żyją z nim całą duszą, a napewno też wielu z nich, po ujrzeniu tej bajki, zasiądzie do nauki tabliczki mnożenia ze zdwojoną energią. Czas, zresztą, najwyższy — toć koniec roku szkolnego się zbliża!

Druga bajka, tak aktualna, tchcie radością i wesołością. Wszystko żyje nadzieją ujrzenia i powitania wiosny. Na widowni raz po raz zjawiają się jej zwiastuny. Marzy o wiosnie, potrząsając szyszakami, sosenką, zjawia się też muzykant wiosny — świerszcz ze skrzypkami, dwie wspaniałe żaby — „plotkarki” — i wreszcie bocian, do złudzenia naśladowujący prawdziwego. Radość ogarnia dzieciaków ogromna. Wyciągają „łapki” do góry, chcą się przekonać i „dotknąć”, stwierdzić, czy aby nie jest żywy...

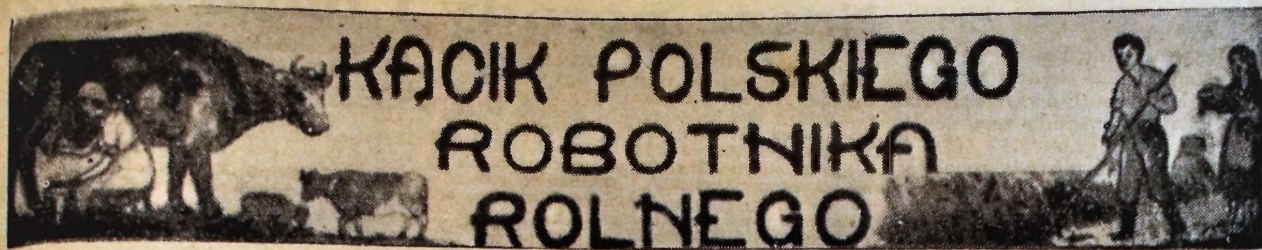
Nigdy nie syci wrażeń, z zalem opuszczają salę. Są to dzieci, którzy mają możliwość oglądania tych dziwów kilka razy do roku. Cóż dopiero mówić o wrażeń dzieci, którzy po raz pierwszy ujrzą kukielki na scenie...

W lutym b. r. Teatrzyk Kukielkowy dotarł do Puszy, mieściną o 15 km. oddalony od stacji kolejowej. Udały się w podróż ofiarne kukielki, nie bacząc na odległość, mróz ani chłód. Dały ze siebie, co mogły. Przed przedstawieniem „dobra i ładna p. Janka” nauczyła dzieci kilku gier, po czym usadowionym na ławach ukazał się cudny świat bajki. Martwe kukły żyły, grały, śpiewały.

Wiejskie dzieci chyba śnić dotąd mogły o czymś podobnym...

Siedziały nieruchomo, zapatrzzone, zasluchane. Po zakończeniu ołsnione i oczarowane długo nie mogły się ruszyć z miejsca. Wreszcie odeszły. Widz obojętny mógłby myśleć, że odeszły bez wrażeń. Lecz jakżeby był zaskoczony gdyby powrócił tam po 2 miesiącach. Wstrząśnięty byłby do głębi, konstatając, że każde słówko i ruch lalki zapadły głęboko w serduszka i pamięć. Każde z dzieci zna na pamięć piosenkę szewczyka, potrafi zaśpiewać „Bum cyk, bum cyk, bum cyk cyka”, naśladować ruchy szarej godzinki, królowny jazdy i jej sługi — czarnego kota. Każde z nich rozumie sens moralny bajki o nieposłusznej królownie, dzielnym szewczyku i smoku.

Takie trwałe, cudne wrażenie wywierają te nasze kukielki... Wprowadzają nas w krainę snów i baśni. Dajmy się im oczarować choć na chwilę i zaśpiewajmy wraz z nimi zwycięską, triumfalną piosenkę: „Hej wiosno, hej wiosno, hej marzec, kwiecień, maj; weźmy łódkę i wiosła — płynmy w słońca kraj...”, którą zostało zakończone ostatnie przedstawienie. (Elha)



O czym powinieneś wiedzieć

gdy znajdziesz się na Łotwie

Sam przeczytaj i swemu kolecie, który czytać nie umie!

Stosunki gospodarcze w Łotwie, o ile chodzi o rolnictwo, wymagają stałego, i to w dość znacznej ilości, sprowadzania robotników z Polski na okres najbardziej gorących prac w rolnictwie. Okres ten trwa około 7-miu miesięcy, poczynając od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Pierwszym warunkiem dobrej współpracy robotnika i gospodarza jest możliwość porozumienia się, czyli język, którym rozmawiają robotnicy i gospodarze. Język łotewski jest zupełnie odrębny od innych języków i człowiek, nieznający języka łotewskiego, nie może zrozumieć mówiącego tym językiem. Poza językiem łotewskim w prowincjach Latgale i Zemgale można porozumieć się po rosyjsku i częściowo po polsku. W prowincjach zaś Kurzeme, Widzeme i w Rydze najłatwiej jest porozumieć się po niemiecku i częściowo po rosyjsku.

Robotnicy i Robotnice! Uczciwość, pracowitość i dobre zachowanie się robotnika (robotnicy) przynosi przede wszystkim korzyść dla niego samego, a poza tym daje świadectwo o jego kraju. Cudzoziemcy sądzą bowiem o Polsce po ludziach, z którymi się stykają. Dlatego też pierwszym obowiązkiem każdego z Was jest starać się o to, abyście częściej i honor swój jako Polaków cenili ponad wszystko i abyście nie przynieśli ujemy swemu krajowi.

Poza tym winniście pamiętać o swoich bliskich lub krewnych, którzy pozostali w Polsce: musicie do nich pisać z Łotwy, a także posyłać im część swoich zarobków. Nie zapominajcie o tym tak ważnym obowiązku.

Robotnice! Wy musicie przede wszystkim wystrzegać się zawierania łatwych znajomości, przyjmowania rad i usług od osób nieznanymi i w ogóle być ostrożnymi z osobami mało znanymi. Pamiętajcie, że wszędzie można spotkać ludzi nieuczciwych, którzy mogą wykorzystać Waszą nieświadomość. Niemoralne prowadzenie się przyniesie Wam nie tylko hańbę i wstyd, ale ponadto przykre następstwa (przymusowe wydalenie z Łotwy do Polski, więzienie itd.).

Te robotnice, które mają zamiar wyjść za mąż na Łotwie, niech przede wszystkim sprawdzą, kim jest ten człowiek, za którego mają wyjść za mąż, jak się nazywa, czyje ma obywatelstwo, czy przypadkiem nie jest już żonaty, może ma żonę i dzieci a Wam mówi co innego. Jeżeli macie jakiegokolwiek wątpliwości co do zawarcia związku małżeńskiego i nie wiecie jak sobie w tym porządku, zwracajcie się w każdej chwili do Konsulatu Polskiego, który Wam

w tych sprawach dopomoże przez udzielenie rad i wskazówek. Niejedna z Waszych koleżanek płacze dziś gorzko, że nie zwracała się do Konsulatu Polskiego po radę, a zrobiła tak, jak uważała.

1. Werbunek robotników za zgodą odpowiednich starostw przeprowadzają agenci upoważnieni przez Łotewską Izbę Rolniczą.

2. Każdy robotnik (robotnica) powinien posiadać **paszport zagraniczny** wystawiony przez miejscowe starostwo; paszport ten ważny jest na wyjazd do Łotwy bez wizy Konsulatu Łotewskiego.

3. Każdy robotnik zarekrutowany otrzymuje kontrakt (umowę o pracę), który po przyjeździe do Łotwy na miejsce pracy winien być podpisany przez robotnika i gospodarza. Jeden egzemplarz zachowuje gospodarz, drugi winien mieć robotnik u siebie. Ponieważ w kontrakcie są wyszczególnione prawa i obowiązki gospodarza i robotnika, należy go uważnie przeczytać. Samowolnie umowy zmieniać nie wolno.

4. Na początku robotnicy są kierowani w Łotwie do tzw. **punktów rozdzielczych** w Rydze, Jelgawie lub Liepaju, skąd zostają przydzieleni do gospodarzy lub do mniejszych punktów rozdzielczych, gdzie otrzymują mieszkanie i utrzymanie, nie ponosząc żadnych kosztów. W razie potrzeby otrzymują również pomoc lekarską na równi z robotnikami łotewskimi.

5. Przy odejściu z punktu rozdzielczego

Uwagze polskich robotników rolnych

3. Maj

POLSKIE ŚWIĘTO NARODOWE OBCHODZONE BĘDZIE W:

LIEPAJA

O godz. 8. wiecz. **UROCZYSTĄ AKADEMIA** w sali gmachu „15. maija namis”

JELGAWA

o godz. 11. rano **UROCZYSTYM NABOŻENSTWEM** w kościele katolickim (przy zbiegu ul. Katolu i Annas)

o godz. 12. **UROCZYSTĄ AKADEMIA** w sali Amatnieku B-ba przy ulicy Akademijas 37. — Wstęp bezpłatny.

W uroczystościach powyższych mogą i muszą wziąć udział wszyscy polscy robotnicy rolni, którzy zamieszkują w pobliżu obu wspomnianych miast.

CZY OSZCZĘDZASZ?

Przećnie pracujesz tutaj po to, abyś sobie trochę pieniędzy zarobił i potem — po powrocie do kraju — użył je na polepszenie swojej własnej doli! Pamiętaj, że **EMIGRACYJNA KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA P. K. O.**, to najlepszy Twój Przwjacieli!

go Biuro Pracy Łotewskiej Izby Rolniczej (Latwijas Lauksaimniecibas Kameronas Darba birojs) powinno wydać robotnikowi tzw. „apliciba”, tj. zaświadczenie na prawo pobytu i zameldowania się w policji.

6. Po przybyciu na miejsce pracy robotnik (robotnica) powinien dopilnować gospodarza, aby ten **zameldował paszport** jego w miejscowej policji i **wymeldował** — przed wyjazdem do Polski lub w wypadku zmiany miejsca pracy. W przeciwnym razie robotnik nie będzie mógł wyjechać lub wysłać swego zarobku do Polski.

7. Bez dostatecznego powodu (zobacz kontrakt) robotnik przed upływem terminu umowy **nie ma prawa samowolnie zmieniać miejsca pracy**. Zmienić miejsce pracy wolno tylko wtedy, o ile gospodarz nie dotrzymuje warunków umowy. Przed zmianą miejsca pracy należy zawsze powiadomić najbliższe Biuro Pracy Łotewskiej Izby Rolniczej oraz nie zapominać o wymeldowaniu się i zameldowaniu w policji. W wypadku zerwania umowy robotnik winien postarać się albo o zaświadczenie policyjne, że umowa została zerwana przez niego z przyczyn uzasadnionych, albo też o zaświadczenie pracodawcy, że umowa została rozwiązana za wzajemnym porozumieniem.

8. O ile robotnik chce uzyskać urlop okolicznościowy (ważne sprawy rodzinne, śmierć członka rodziny), musi otrzymać wezwanie z Polski poświadczone przez starostwo lub gminę, że wyjazd jest konieczny. Po uzyskaniu urlopu od gospodarza robotnik powinien:

a) Udać się do najbliższego Biura Pracy razem z gospodarzem, zabierając ze sobą kontrakt i paszport oraz poprosić o uzyskanie w paszporcie potrzebnej w Łotwie wizy na wyjazd do Polski i powrót na Łotwę.

b) W tymże Biurze Pracy należy prosić o zniżki na kolei łotewskiej i na kolei polskiej. Na podstawie uzyskanej zniżki kolejowej trzeba kupić na stacji bilet od razu aż do miejsca zamieszkania w Polsce i z powrotem do Łotwy.

c) Przed wyjazdem do Polski na urlop

trzeba koniecznie wymeldować paszport w policji lotewskiej.

d) Po przyjeździe do Polski na urlop trzeba natychmiast udać się do starostwa, które wystawilo paszport zagraniczny na wyjazd do Łotwy, i poprosić o zezwolenie na ponowny wyjazd do Łotwy.

To samo należy uczynić, gdy robotnik wyjeżdża na zimę do Polski po zawarciu wstępnej umowy o pracę na rok przyszyły.

9. Koszty podróży. — W drodze na Łotwę robotnik (ca) pokrywa 25 proc. kosztów podróży, tj. ćwierć ceny biletu do granicy lotewskiej. Na drogę powrotną otrzymuje robotnik 7 latów. Na stacji kolejowej robotnik winien wykupić bilet aż do miejsca zamieszkania w Polsce. Robotnikom wtedy przysługuje 75 proc. zniżki na kolejach lotewskich i 50 proc. na polskich.

10. Na Łotwie obowiązują ograniczenia wysyłania i wywozu pieniędzy. Aby uzyskać zezwolenie na wysłanie pieniędzy do Polski, należy zwrócić się z zameldowanym paszportem i kontraktem do najbliższego Biura Pracy Lotewskiej Izby Rolniczej. (Dalszy ciąg nastąpi)

DAMIĘTAJCIE

O WIELKIM KONKURSIE „NASZEGO ŻYCIA”

z nagrodami Konsulatu R. P. w Rydze, ogłoszonym w Nr. 15 (173) z dnia 10. kwietnia b. r. w „Kaciku Polskiego Robotnika Rolnego”

NAJLEPSZE ODPOWIEDZI NA 10 PYTAŃ KONKURSOWYCH BĘDĄ NAGRODZONE

PIERWSZA NAGRODA:

Emigracyjna książeczka oszczędnościowa PKO na 50.— zł.

DRUGA NAGRODA:

Taka sama książeczka na 20.— zł.

TRZECIA NAGRODA:

Taka sama książeczka na 10.— zł. Patrząc warunki konkursu, rozpisanego dla polskich robotników rolnych, w Nr. 15 (173) „Naszego Życia”!

ROZKŁAD NABOŻEŃSTW RZ.-KATOLICKICH DLA POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH PRACUJĄCYCH w Widzeme, które odprawi ksiądz Piebalgs:

- 1-go maja — Cesis, w kościele katolickim, o godz. 10,30.
 - 3-go maja — Cesis, w kościele katolickim, o godz. 10,30.
 - 8-go maja — Dzerbene, w lokalu Kasy pożyczkowej (Krajkase), o godz. 11.
 - 15-go maja — Jaunbrenguli, o godz. 9-ej.
 - 15-go maja — Strenczi, o godz. 10,30, w lokalu Domu Ludowego.
 - 22-go maja — Aluksne, Dom Ludowy, o godz. 11.
 - 26-go maja — Lizums, o godz. 11.
 - 29-go maja — Ceswaine, Dom Ludowy, o godz. 11.
 - 5-go czerwca — Ergli, o godz. 11.
 - 6-go czerwca — Mālpils, o godz. 11.
 - 12-go czerwca — Mazsalaca, Dom Ludowy, o godz. 11.
 - 19-go czerwca — Cesis, kościół katolicki, o godz. 10,30, (nabożeństwo z procesją Bożego Ciała).
 - 26-go czerwca — Madliena, o godz. 11.
 - 26-go czerwca — Sigulda, Dom Ludowy, o godz. 9-tej.
- Ponadto w kościele katolickim w Cesis odbywają się regularne nabożeństwa w każde święto katolickie o godz. 10,30.
- Konsulat R. P. w Rydze powiadamia robotników zamieszkujących w okręgu Cesis, iż z okazji 2-go maja — Polskiego Święta Narodowego — odbędzie się uroczyste nabożeństwo wraz z okolicznościowym kazaniem dla robotników polskich w języku polskim w kościele katolickim w Cesis, o godz. 10,30.

Nasze porady i odpowiedzi

ZWOLAK MICHAŁ — PRIEKULE. Prenumeratę ma Pan opłaconą tylko do 1-go maja. Jeżeli nie chce Pan, ażeby przerwano Mu wysyłanie pisma, prosimy natychmiast przestać pieniądze za dalsze miesiące.

ANKUDOWICZ JÓZEF — AŁAŻMUIŹA. Pieniądże otrzymaliśmy. Pismo wysyłamy regularnie na adres: Ałażmuiža, „Rožkalnos”. Prosimy reklamować na pocztę Ałażmuiža. Brakujący ostatni numer wysyłamy ponownie.

KONCEWICZ WINCENTY — KATWARI. Brakujące numery posłemy Panu dopiero wtedy, gdy opłaci Pan prenumeratę, bo termin prenumeraty Pana upłynął 1-go kwietnia. Prosimy przysłać pieniądze jak najprędzej, jeżeli nie chce Pan, ażeby przerwano Mu wysyłanie „Naszego Życia”.

POLULAN LUDWIK — GOBA. Prenumeratę ma Pan opłaconą tylko do 1-go kwietnia; prosimy ją niezwłocznie odnowić, jeżeli nie chce Pan, ażeby przerwano Mu wysyłanie pisma.

KARDEL ST. — DZIRCIEMS. Ma Pan uregulowaną prenumeratę do 1-go czerwca r. b. Ls 10.— nie otrzymaliśmy.

PYTLARZ J. — OGRE. Wysyłamy pod adresem Pana egzemplarz okazowy naszego pisma. Z prenumeratą jest można albo przesyłając należność (patrz warunki prenumeraty na ostatniej stronie) gotówką albo w znaczkach pocztowych (w ilości nie wyższej od Ls 2,40). Dopiero po tym, jak zostanie Pan naszym stałym prenumeratorem, będziemy mogli udzielić Mu odpowiedzi na jego pytania.

PARCHIMOWICZ A. — DRUSTI. Dziękujemy za list i za słowa otuchy pod naszym adresem. Apel do kolegów Pana skierowaliśmy do Starego Bartłomieja, który, przypuszczamy, wykorzysta go dla swoich pogawędek z Wami.

KASZKUR PIOTR — WECPIEBALGA. H. Ostatek powinna zapłacić Ls 6,— za sprotłogowanie (przedłużenie) swego paszportu na dalszych dwa lata (po Ls 3,— za rok), gdyż, prawdopodobnie, mieszkała ona tutaj już przez 2 lata, w których nie za paszport swój nie płaciła. Po dwóch latach, jak wynika z komunikatu, który podajemy na innym miejscu (p. t. „Pierwsze dwa lata”), każda robotnica i robotnik, pragnący przedłużyć swój paszport, muszą płacić za każdy rok przedłużenia po Ls 3,—.

MICKIEWICZ JÓZEF — LIMBAŽI. Serdecznie dziękujemy za list. Doskonale sobie zdajemy sprawę z tych trudności, jakie napotyka polski robotnik rolny podczas swego pobytu na Łotwie. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że trudności te, w miarę rozszerzania się opieki nad Wami zarówno ze strony Polski (Konsulatu R. P.), jak i ze strony Łotwy (Lotewska Izba Rolnicza), będą coraz bardziej zmniejszały się, choć, oczywiście, nie można żądać, aby zniknęły one w ogóle.

Pismo rozpoczniemy stałe Panu wysłać natychmiast po otrzymaniu prenumeraty. Numery od 1. kwietnia wysłaliśmy.

A. DZIAUKSZTO — LIWBERZE. Pismo rozpoczęliśmy Panu wysłać. Znaczkę otrzymaliśmy. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 15-go lipca. Dziękujemy za życzenia świąteczne.

MIESZKIENAS JUSTYN — UZINI. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1-go września.

SAWLEWICZ ANNA. Prosimy o obszerniejsze wyjaśnienie w sprawie pieniędzy złożonych w banku.

ROGOWSKI WŁADYSŁAW—RAUGA. W Estonii i w Finlandii polskich pism nie ma. Opłacony ma Pan miesiąc maj. 80 sant. potrąciliśmy za zaległą prenumeratę.

CHLEBOWICZ W. — BRANČI. Porad udzielamy tylko tym prenumeratom, którzy od razu wpłacili prenumeratę co najmniej za 1 kwartał.

KARPOW TEODOR — WIRBI. Pieniądże otrzymaliśmy. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1. IX. r. b.

WOJCIECHOWICZ ANTONI — LICZI. Prenumeratę ma Pan opłaconą (po otrzymaniu ostatniego pieniędzy od Pana przekazem pocztowym) do 1. IX. r. b.

PODSKARBIS W. — KRIMUNAS. Adres zmieniliśmy. Pieniądże otrzymaliśmy. Przy zmianie gospodarza należy wymeldować się i zameldować się ponownie.

KRASOWSKI FELIKS — BRAMBERGE. Opłacił Pan prenumeratę do 1-go lipca r. b.

OSOBA EDWARD I INNI — KNIEDINI. W sprawie przyjazdu na akademię 3-ciomajową w Jelgawa zamieszczamy dziś specjalny komunikat. Ponieważ koszenie trawy dla bydła jest niezbędną pracą, gospodarz ma prawo wymagać spełnienia tego od robotnika. Adres wydziału konsularnego R. P. w Estonii: Igaunija — Eesti, Tallinn, Légiation de Pologne, Wydział Konsularny.

PIERWSZE DWA LATA

możesz spokojnie mieszkać i pracować na Łotwie za swoim emigracyjnym paszportem zagranicznym, wystawionym w Polsce, a nie Ciebie ten paszport ani jego prolongata (przedłużenie) kosztować nie będzie.

Natomiast po dwóch latach za dalsze przedłużenie swego paszportu dokonywane przez Konsulat R. P. w Rydze lub w Daugawpils musisz płacić Ls 3.— (trzy laty) rocznie.

Trzeci Maj — dzień wolny od pracy

O obchodzie w Jelgawie

Konsulat R. P. w Rydze kilkakrotnie komunikował na łamach „Naszego Życia” robotnikom, że 3-go Maja, w dniu Polskiego Święta Narodowego, staraniem Konsulatu zostanie zorganizowana w Jelgawie uroczystość 3-cio majowa dla polskich robotników. Konsulat wzywa robotników, zamieszkałych w okolicach Jelgawy, do jak najliczniejszego stawienia się na tą uroczystość.

Na program uroczystości złoży się:
1. Nabożeństwo w jelgawskim kościele katolickim z okolicznościowym kazaniem w języku polskim o godz. 11. rano (kościół znajduje się przy zbiegu ulic. Katalu i Anny).

2. Uroczysta Akademia w lokalu Amateńku Biedriba, przy ul. Akademijas 37 o godz. 12.

Po nabożeństwie wszyscy robotnicy, zachowując porządek (iść należy chodnikami po dwie osoby obok), udadzą się na ul. Akademijas 37, gdzie odbędzie się dalsza część programu.

Konsulat zwraca uwagę wszystkich robotników, że zarówno w kościele, jak

też na ulicy oraz w sali, gdzie się odbędzie program uroczystości, wszyscy obecni powinni ściśle zastosować się do wskazówek i rozporządzeń urzędnika Konsulatu.

Ponadto Konsulat wyjaśnia, że zniżki kolejowe na wspomnianą uroczystość robotnikom nie przysługują, natomiast tym robotnikom, którzy przybędą na uroczystość z odległych okolic i nie będą w stanie sami pokryć kosztów podróży, Konsulat z własnych funduszy pokryje część wydatków kolejowych. Bliższych szczegółów w tej sprawie udzieli przedstawiciel Konsulatu natychmiast po zakończonej uroczystości.

Na zakończenie Konsulat zwraca uwagę wszystkich robotników, którzy wezmą udział w uroczystościach jelgawskich, że po zakończeniu programu wszyscy uczestnicy powinni natychmiast najbliższym pościągami udać się z powrotem do swoich miejsc pracy, aby jeszcze tego samego dnia byli w domu i nazajutrz mogli normalnie przystąpić do wykonywania swych obowiązków.



SPRAWY GOSPODARCZE



Przed siewami wiosennymi w roku 1938-ym

O nawożeniu

Nawożenie obornikiem. Podstawowym i niezastąpionym w gospodarstwie nawozem jest obornik. Toteż w latach poprzednich wskazywaliśmy na konieczność odpowiedniego obchodzenia się z obornikiem, który najlepiej się konserwuje pod bydłem i musi być przechowywany w stanie utłoczonym, nigdy luźnym.

Gnoj najlepiej wyzyskują okopowe, więc używamy go przede wszystkim pod ziemniaki, buraki i kapustę — która najlepiej się udaje po oborniku jesiennym jak również bób i bobik. W ciągu długiej naszej zimy urabiamy najwięcej obornika, który przeznaczamy na użytek wiosenny.

Na ogół sadi się za mało ziemniaków, gdyż w przeważnej ilości gospodarstw rolnych nie wystarcza ich na paszę dla inwentarza. Nie raz się widzi, że gospodarze gnoją pod ziemniaki zbyt obficie. Nie należy dawać obornika więcej jak 400 q na hektar. Natomiast mniejsze dawki obornika, 200—300 q na ha są — według doświadczeń — lepiej wyzyskiwane. Nawożąc „cieniej”, możemy zasadzić większą przestrzeń ziemniaków i zimą lepiej żywić inwentarz. Tylko należy mieć na uwadze, że wówczas, po słabo ugnojonym polu, jęczmień z koniczyną nie dadzą dobrego plonu, bez dodatku mineralnych nawozów. Prócz tego wiosną obornik bywa stosowany pod mieszankę przeznaczoną na ukos, po której następuje ozimina — i w ogóle pod rośliny pastewne.

Kapusta pastewna

Kapusta pastewna różni się od zwykłej kapusty jadalnej tym, że nie tworzy głów, tylko wydaje wysokie łodygi, o licznych, wielkich liściach. Najlepsza jest tak zwana kapusta **mięsistopienna**, o pogrubionych, mięsistych łodygach (pniach), które po rozrąbaniu zostają chętnie spożyte przez inwentarz.

Wartość pastewna kapusty jest wysoka. W 10 kg zielonej masy zawiera ona 1,2—1,4 kg białka oraz około 13 jednostek karmowych.

Plony daje wysokie, zbliżone do plonów buraków pastewnych (w średnim około 400 kwintali z ha), a wartość pastewna kapusty jest dużo wyższa, dzięki trzykrotnie większej zawartości białka.

Kapustę pastewną uprawiamy podobnie jak głowiastą. Potrzebuje ona dobrego nawożenia i znacznego rozchodu robocizny, jednakże wysokie plony wartościowej paszy całkowicie opłacają koszt nawożenia i uprawy.

Kapusta pastewna daje paszę na jesień i początek zimy. W razie potrzeby użytkowanie jej można rozpocząć już w sierpniu, na razie przez ablamywanie dolnych liści, póki rozwój kapusty trwa. Główne użytkowanie kapusty następuje w drugiej połowie października, po sprzęcie okopo-

wych i może trwać przez cały listopad, a niekiedy i pierwszą połowę grudnia. Kapusta pastewna znosi mrozy do 12° i dlatego można ją tak długo pozostawiać w polu. Żadna inna roślina pastewna nie daje nam możliwości spasanias świeżej zieleniny w tak późnym okresie. Posiadając kapustę pastewną, możemy o półtora miesiąca opóźnić skarmianie buraków pastewnych. Jednocześnie dużo zaoszczędzamy na paszach treściwych. Buraki posiadają mało białka i obok nich zawsze trzeba skarmiać duże ilości białkowych pasz treściwych. Kapustę trzeba uzupełniać paszami treściwymi tylko w bardzo małej ilości.

Kapusta pastewna, podobnie do kapusty głowiastej, udaje się na glebach żyznych, dobrze wynawożonych i dostatecznie wilgotnych. Dajemy pod kapustę pełny obornik. Uprawę stosujemy jak pod okopowe.

Rozsadę przygotowujemy w rozsadniku, wysiewając nasiona w rzędkę co 10 cm. Dla zasadzenia 1 hektara pola, w rozsadniku wysiewamy około 1,5 kg nasion. Rozsada musi być niewysoka, ale krępka, trzeba więc dbać o to, aby w rozsadniku nie była zagęszczona. Po 6—8 tygodniach wysadzamy ją na właściwe pole, uprzednio poznaczone 50×40 cm.

Po przyjęciu się rozsady trzeba ją podsaletrować, zaleźnie od potrzeby, raz czy dwa razy po 100 kg saletraku, albo saletry wapniowej. Konieczne także jest parokrotne motyczenie, póki kapusta dostatecznie się nie rozrośnie. W późniejszym okresie trzeba niekiedy walczyć z bielinkiem kapustnym*). Skuteczniejszego sposobu nad ręczne zbieranie gąsienic tego uprzykrzonego szkodnika nie ma.

Mieszanki strączkowo-kłosowe

Mieszanki strączkowych i kłosowych na zieloną paszę, głównie peluszkę i owsa, są od dawna szeroko rozpowszechnione. Rozpowszechnienie swe zawdzięczają wielu zaletom: nasion nie trzeba kupować, każdy gospodarz zbiera je sam, uprawa jest bardzo łatwa, wymagania względem nawożenia średnie. Udane mieszanki dobrze zacierają rolę, co doskonale wpływa na jej wydobrzenie i odchwaszczenie. Poniważ w dodatku po sprzęcie wczesnych mieszanek pozostaje jeszcze dość czasu na dokładną uprawę roli przed siewem ozimin, mieszanki stanowią doskonały przedplon pod oziminy, przede wszystkim pod pszenicę.

Wartość pastewna mieszanek jest dość wysoka. W 100 kg zielonej masy zawierają one około 1,5 kg białka oraz 10—11 jednostek karmowych. Przy odpowiednio wczesnym koszeniu chętnie są zjadane przez wszelki inwentarz, a więc świnie, bydło i konie. Plony mieszanek strączko-

wo-kłosowych są na ogół średnie, rzadko przekraczają 20 kwintali z ha.

W kosztach uprawy dość poważną pozycję wynosi wartość nasion. Wysiew jest duży, do 250 kilogramów na hektar — a nasiona strączkowych są zwykle dość drogie. Wcześniej siane mieszanki zawsze prawie się udają, siewy późniejsze często zawodzą i wtedy koszt nasion, w stosunku do wartości plonu, może stanowić znaczną sumę.

Okres skarmiania mieszanek strączkowo-kłosowych wypada głównie na lipiec i pierwszą połowę sierpnia. Przesuwając siewy mieszanek na miesiąc czerwiec, możemy mieć i późniejsze sprzęty. Jednak późne siewy mieszanek gorzej się udają.

Mieszanki strączkowo-kłosowe nie udają się na głębokich piaskach i w ogóle na glebach suchych. Poza tym nie są względem gleby wymagające. Uprawiamy je na półoborniku. Pod wczesne mieszanki konieczny, a pod późniejsze pożądanym jest — obornik jesienny. Pod względem uprawy mieszanki nie są wymagające, jak zaznaczyliśmy, same przyczyniają się do wydobrzenia roli.

Terminy siewu stosujemy od pierwszej możliwości dokonania siewu — do końca maja. Siewy w 4—5 terminach, w piętnastodniowych odstępach, którym później odpowiadają w przybliżeniu 10-dniowe odstępy w czasie użytkowania. W ten sposób w przeciągu około półtora miesiąca stale mamy młodą zieleninę do koszenia.

Skład mieszanki pożądanym jest urozmaicony. Przy bardziej różnorodnym składzie plony są pewniejsze i jakość paszy lepsza. Normalnie powinny wchodzić w skład mieszanki: peluszkę, wyka, owies, jęczmień, a na glebach cięższych również bobik, którzy zabezpieczają mieszanki od wylegania. Z odmian owsa najodpowiedniejszą jest odmiana o najwyższym plonie szywniej słomy, odporna na rdzę, co jest szczególnie ważne przy późniejszych mieszankach. Jęczmień odpowiedniejszy jest dwurzędowy.

Wysiew na hektar. — W średnich warunkach dajemy przy siewie rzędowym 220 kg przy rzutowym około 250 kg. W dobrych warunkach, przy znacznej sile nawozowej, wysiew może być zmniejszony o 20—50 kg.

Jako orientacyjny, podajemy następujący skład mieszanki na hektar—peluszkę 80 kg, wyki 5 kg, bobu 20 g, owsa 50 g, jęczmienia 20 kg. Skład ten może oczywiście, ulegać znacznym zmianom z tym jednak, aby waga nasion strączkowych wynosiła nie mniej 2/3 wagi ogólnej.

Do sprzętu mieszanki przystępujemy po wykłoszeniu owsa, a przed pełnym zakwitaniem strączkowych. Czasu użytkowania jednego terminu siewu nie trzeba przedłużać ponad 10 dni, gdyż mieszanka dość szybko grubieje i traci na wartości. Nadmiar mieszanki zawsze można wysuszyć na siano. **Wacław Boguszewski**

